Rok 2. Nr. 248. Sosnowiec, wtorek 25 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

...enumerata wynosi miesięcznie ... 2.00
...dakcji i administracji: ...skiego Nr. 8, telefon 4-97, ...ton mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-... ...iec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. ...

Ostatni zjazd endectwa na zjeździe miast w Poznaniu.

Podstępem nie dopuszczono do wniosku, wyrażającego uznanie rządowi.

POZNAN 24.10 Na posiedzenie zjazdu związku miast polskich przybył minister spr. wewn. gen. Składkowski który w dłuższem przemówieniu charakteryzował pracę związku miast.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto wniosek o zwrócenie się do ministra sprawiedliwości z prośbą o wstrzymanie w czasie zimy eksmisji z mieszkań 1—3-izbowych.

Zjazd zakończyły wybory nowego zarządu, do którego zgłoszono dwie listy: kompromisową z 23 nazwiskami i P. P. S. z 11 nazwiskami. Ponieważ innych list nie zgłoszono, zebranie uznało osoby, objęte temi listami, za wybrane do zarządu.

Obrady zjazdu zakończył znamienny incydent:

Gdy do prezydjum zgłoszono wniosek, podkreślający z uznaniem wysiłki rządu około uzdrowienia stosunków gospodarczych, finansowych i walutowych w Polsce, dr. Zawadzki krótkiem przemówieniem zamknął obrady.

Socjaliści i grupy centrowe i lewicowe założyli protest, twierdząc, iż prezes Zawadzki nie miał prawa zamykać zebrania. Wówczas radni grup prawicowych opuścili salę.

Odbyło się następnie zebranie grup centrowych pod przewodnictwem posła Kościałkowskiego, na którem postanowiono założyć jaknajenergiczniejszy protest przeciwko bezprawnemu przerwaniu obrad i bezprzykładnemu i niepraktykowanemu pogwałceniu zasad demokracji.

Tragiczne skutki powodzi w Meksyku.

Epidemje i bandytyzm.

MEKSYK, 24.10. Katastrofalna powódź, jaka wydarzyła się w ubiegłym tygodniu w stanach Tabasco i Chiabas nie była już notowaną od lat pięćdziesięciu. Wiele ludzi straciło w falach życie. Z powodu wylewu i braku środków żywności wybuchły w mieście Villa Hormosa liczne epidemje. Do okolic nawiedzonych powodzią wysłano silne oddziały wojskowe, celem strzeżenia domów i dobytku powodzian przed bandytami, którzy zaczęli licznie tutaj grasować.

Nowe zbrodnie Litwinów

przy wysiedlaniu Polaków z Kowieńszczyzny

KOWNO, 24.10. Rząd kowieński postanowił wysiedlić z Litwy do Polski 3 księży Polaków, którzy nie posiadają rzekomo obywatelstwa litewskiego.

Władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie w rejonie Plikiszek dwie rodziny polskie Jana Gregorenca i Szczepana Gapanowicza, wśród których jest kilkoro małych dzieci i kobieta ciężarna.

Litwini pędzili wysiedlonych po polach około 50 klm.

Jedno z dzieci po przekroczeniu granicy zachorowało na zapalenie płuc.

Zuchwały napad w pociągu

na małżonkę podpułkownika Beera.

WARSZAWA 24.10 W pociągu osobowym Nr. 517, zdążającym z Warszawy do Kalisza dokonano napadu rabunkowego.

W pobliżu stacji Ożarów do wagonu II ej klasy wszedł jakiś tajemniczy mężczyzna i korzystając z ciemności nocy wyrwał jadącej w jednym z przedziałów p. Helenie Beerowej, żonie podpułkownika dużą torebkę damską, poczem wyskoczył z wagonu.

W torebce znajdowała się większa suma pieniędzy, dolarówki, oraz akcje Banku Polskiego wystawione na imię Róży z Potockich Czetwertyńskiej z adnotacją, że zostały odsprzedane p. Emilowi Beerowi.

Zamordowanie kupca łódzkiego

we wsi Boryni pod Katowicami.

KATOWICE, 24.10 We wsi Boryni pod Katowicami znaleziono w rowie w kałuży krwi zwłoki mężczyzny z okropnie zmasakrowaną głową.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że ofiarą mordu padł znany kupiec łódzki Jan Mundzio, króry przed kilku dniami przyjechał z Łodzi do Katowic, a onegdaj wieczorem w sprawach handlowych udał się do Boryni.

Mundzio miał przy sobie większą sumę pieniędzy, która stała się łupem zbrodniarzy.

25,000 dolarów na szosie

POZNAN, 24.10. Żona ubogiego rzemieślnika Titzewa, znalazła w pobliżu Międzychodu na szosie granicznej polsko-niemieckiej tekę skórzaną, zawierającą 25 tys. dolarów. Uczciwa kobieta złożyła tekę w najbliższym komisarjacie policyjnym. Właściciel zguby (amerykanin), który zgłosił się po jej odbiór, wypłacił Titzowej nagrodę za uczciwość 2.500 dolarów.

Przemsza trucicielką ryb.

KRAKOW, 24.10 W rewirze 6 i 7 Wisły zostały wytrute ponownie ryby przez napłynięcie trujących wód z rzeki Przemszy. Oba brzegi pokryte są zatrutemi rybami, w tem znaczna ilość łososi. Ludność nadwiślańska rzuciła się na łup, a żywe sztuki dobija motykami i później sprzedaje w okolicach Oświęcimia, Chrzanowa, Krakowa i t. d.

Mimo nieustannych skarg towarzystw rybackich, fabryki, położone nad przemszą, zlewają odchody trujące do rzeki, która następnie wydziela je przy ujściu i powoduje masowe zatrucie ryb.

Pisma donoszą że...

— Ubiegłej niedzieli zakończył obrady zjazd związku miast polskich w Poznaniu.

— Po 5 tygodniewej rozprawie zakończony został w Krakowie proces przeciwko 36 szpiegom ukraińskim. Kary wymienione zostały od 10 miesięcy do 5 lat ciężkiego więzienia.

— Przewodniczący delegacji polskiej mieszanej komisji specjalnej p. dr. Edward Kuntze bawi obecnie w Moskwie i Leningradzie, gdzie prowadzi rokowania w sprawie zawarcia układu generalnego w kwesiji zwrotu zabytków polskich z Rosji sowieckiej.

— We wrześniu rb. przybyło z Rosji do Polski 1632 wagonów towaru, z czego prawie 1500 wagonów przypada na rudę żelazną. Z Polski do Rosji wysłano w tym czasie 236 wagonów, głównie cynku, maszyn rolniczych, blachy i żelaza.

— W ciągu września r. b. przybyło z Łotwy do Polski 224 wagonów różnych towarów, w tem najwięcej bydła, szmelcu żelaznego i ryb. W tym samym czasie wysłano z Polski do Łotwy 1231 wagonów towaru, głównie drzewa kopalnianego, węgla, cementu, soli, żelaza i oleju.

— W kilku osadach hrabstwa Varvick wybuchła dziwna epidemja o nienotowanych dotąd objawach chorobowych. Zachorowało dotychczas kilkadziesiąt osób, 8 osób zmarło. Choroba objawia się m. in. wysoką gorączką i zanikiem zdolności mowy.

— Min. skarbu opracowało jednolity typ umowy, jaką winny wszelkie urzędy państwowe zawierać z instytucjami prywatnemi przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach.

— W kołach politycznych stwierdzają, iż niebawem nastąpi fuzja partji pracy ze związkiem naprawy Rzeczpospolitej. Rokowania w sprawie sfinalizowania fuzji zostaną ukończone przez przedstawicieli obu partyj już w najbliższych dniach,

— W porównaniu z budżetem obecnym, wydatki na obronę państwa w roku przyszłym będą obniżone o 70 miljonów zł. i wynosić będą niespełna 700 milj. zł.

Natomiast powiększone będą wydatki na cele inwestycyjne ministerjum komunikacji, robót publicznych i oświaty, a więc na budowę nowych linji kolejowych, dróg, szos mostów i szkół.

— W dniu 6 listoyada b. r, sowiety święcić będą 10-lecie ustroju komunistycznego. Do wiadomości władz bezpieczeństwa doszło, że i w Polsce elementy wywrotowe zamierzają wykorzystać rocznicę listopadowej rewojucji dla swoich celów.

Aby w zarodku stłumić próby występów antypaństwowych w poszczególnych miastach zo stanie zarządzone ostre pogotowie policji państwowej.

— Budżet na rok 1928/29 zostanie złożony sejmowi dnia 31 b. m. wraz z uzupełnieniem budżetu na rok 1927/28. W tym samym mniej więcej czasie nastąpi zwołanie przez prezydenta Rzplitej zwyczajnej sesji budżetowej sejmu i senatu. Ze względu na przypadające święta, pierwsze posiedzenie odbyłoby się w czwartek dnia 3 listopada.

GIEŁDA.

Warszawa, 24.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.43
Paryż 35.01
Wiedeń 125.85
Praga 26.41 3/4
Włochy 48.73
Belgja 124.13
Szwajcarja 171.97 1/2
Dol. War. pr. obr. 8.88 3/4

Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 24.10.

Bank Polski 157.50—156.50—157.75
Bank zw. sp. zar. 94.00
Kijewski 80.00
Elektryczność 103.00
Siła i Swiatło 106.00—105.00
Chodorów 180.00
Częstocice 3.50
Cukier 5 80—5 85
Wysoka 135.00—136.00
Węgiel 114.00—115.00
Nobel 51.00
Cegielski 54 50
Fitzner i G. 8.75—9.75
Lilpop 41.00—40.75—41.75
Modrzejów 10.30—10,15—10.25
Ostrowieckie 95 00
Pocisk 2.90—2.85—2.86
Rudzki 63.50—62.50
Starachowice 79 00—78.50
Zieleniewski 22 50—22.75
Zawiercie 41 50—41.75
Zyrardów 20.25—19.75—20.00
Borkowski 3.95
Haberbusch 157.00
Spirytus 34.00
Zegluga 0.54—0.55
Majewski 45.00

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 24.10.

Zyto 37.50—38.50
Pszenica 46.50—47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow. 40.00—42.00
Owies 33.25—35.00
Mąka żytnia 70% 57.50
Mąka żytnia 65% 59.00
Mąka pszenna 65% 71.50—73.50
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 23.50—24.50
Ziemniaki jadalne 6.45—6.70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.60—5.80
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—90.00
Rzepak 59.00—65.00

Usposobienie: spokojne.

W sprawie poprawy bytu warstw pracujących.

Zabiegi rządu w sprawie pożyczki doprowadziły do pożądanego rezultatu. Nie wdając się w rozważanie znaczenie pożyczki dla tych czy innych dziedzin naszego życia gospodarczego, musimy dojść de przekonania, że zrealizowanie pożyczki w znakomitym stopniu odciąża rząd od trosk, związanych z rozbudową naszego handlu, przemysłu, równowagą budżetu i t.p. Można więc mieć nadzieję, że rząd poświęci teraz swą uwagę innym doniosłym zagadnieniom.

Jednym z tych zagadnień jest to, na które zwraca uwagę p. S. Starzyński w broszurze pt. „Położenie klasy robotniczej po przewrocie majowym“ (wyd. Przemysł i Handel 1927). Rozważania swe w broszurze tej autor zamknął w następującej konkluzji:

„Ze statystyki międzynarodowego biura pracy wynika, że jeśli oznaczymy realne zarobki robotników warszawkich na 100, to zarobki w kwietniu br. wynosiły w Brukseli 102.5, w Wiedniu i w Rzymie —107.5, w Pradze i Medjolanie —115.0, w Paryżu —137.5 w Londynie 250.0, w Kopenhadze — 300.0, w Ottawie — 375.0, w Filadelfji — 427.5. Niewątpliwie zatem, stopa życiowa klasy robotniczej w Polsce jest bardzo niska i niższa, niż w okresie przedwojennym“.

Dość tej konkluzji by nie podzielać entuzjazmu autora dla poprawy bytu klas pracujących. Cyfry tej poprawy oparte w swej większości na błędnych, nierealnych, jak to już dawno tego dowodzą głodowaniem warstwy pracujące, obliczeniach wskaźników kosztów utrzymania, tembardziej do tego entuzjazmu nie pobudzają.

Wejrzenie w położenie warstw pracujących, umysłowo i fizycznie skłania raczej do wniosku, że dotychczas nie stało się nic, co by to położenia uczyniło lepszem. To, że nie jest gorzej, nie jest tytułem do sławy. Rzad „pracy“ powinien już serjo o ludziach pracy pomyśleć.

Jak jest źle, tego dowodzą ponawiające się coraz częściej wystąpienia pracowników umysłowych i fizycznych o podniesinniu dawni niewystarczających zarobków. Od dłuższego czasu zawzięcie się bronią przed nędzą pracownicy państw., ciągie występując do swego pracodawcy — rządu — o takie uregulowanie ich uposażeń, by wreszcie wyrwało ich z otchłani nędzy.

Tracą swą cierpliwość i tramwajarze, i robotnicy miejscy w Łodzi, i górnicy, i skandalicznie wyzyskiwani metalowcy.

To też słusznie konkluduje p. Starzyński pisząc: „Zupełne zwalczanie bezrobocia jako chronicznej choroby i podnoszenie płac zarobkowych przy stabilizowaniu kosztów utrzymania — to jedyna droga do zwiększenia konsumcji szerokich warstw ludności i odbudowy rynku wewnętrznego, bo jest niezbędne dla dalszego rozwoju życia gospodarczego“.

Proces Szwarzbarta.

Nie tylko Polska, ale prasa całego świata zajmuje się toczącym się w Paryżu procesem Sz. Swartzbarta, który w maju r. ub. zabił Petlurę.

Obszerne sprawozdania z rozpraw sądowych sa nagine do kierunku pisma. A więc prasa antysemicka zamieszcza zeznania tych świadków, którzy przedstawiają Schwarzbarta, jako agenta bolszewickiego, który zamordował Petlurę na rozkaz Moskwy. Prasa filosemicka przemilcza znów wszelkie szczegóły niekorzystne dla Schwarcbarta, a uwypukla te, które przedstawiają zabójcę, jako człowieka idei. I jedni i drudzy w oświetlaniu procesu ferują wyrok na zasadzie wyłowionych przez siebie szczegółów z ogromu materjału dostarczanego przez stukilkudziesięciu świadków.

Aczkolwiek proces ten stanowi nielada sensację, „Expres Zagłębia“ wstrzymuje się od drukowania sprawozdań, gdyż brak miejsca nie pozwala nam na sprawozdanie szczegółowe, przy skrótach zaś i wyborze materjału, trudno utrzymać się na stanowisku bezstronnego obserwatora.

Jesteśmy zdania, że wystarczy, gdy podamy wyrok i jego uzasadnienie. Na sądach francuskich chyba polegać można i wierzyć ich orzeczeniu.

Rozprawy prowadzone są b. poważnie, a wszechstronne oświetlenie czynu Schwarzbarta przez licznych świadków pozwoli sędziom przysięgłym na wyrobienie przekonania o stopniu winy Scharzbarta. (s)

Jak poseł Korfanty działał na szkodę skarbu państwa.

Fałszywe zeznanie o dochodzie prezesa chadecji.

W ub. sobotę sąd pokoju 10-go okręgu w Warszawie rozpatrywał sprawę b. redaktora „Rzeczypospolitej“ Kapuścińskiego, oskarżonego przez ministerjum skarbu z art. 263 k. k. o rozgłaszanie świadomie fałszywych wieści o rozporządzeniach ministerjalnych.

W sprawie tel, w której oskarżony został zresztą uniewinniony, zeznawał w charakterze świadka inspektor skarbowy Świtalski, od którego dowiedziano się arcyciekawych rzeczy o patrjotycznej, pełnej najwyższej troski o dobro skarbu państwa, działalności posła Korfantego.

Pan Korfanty nie zawahał się podać w zeznaniu o dochodzie, iż jego podatek dochodowy powinien wynosić za rok 1924 — 18 groszy (wyraźnie—osiemnaście groszy) od dochodu 1300 zł. Tymczasem ustalone zostało z całą dokładnością, iż dochód tego ofiarnego działacza narodowego wynosił w tym czasie około 130.000 złotych!

Tak samo niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy podał poseł Korfanty wysokość dochodu w latach 1925 i 1926.

Komisja odwoławcza, która z początku nie zorjentowała się w ciemnych machinacjach pana posła i zaakceptowała złożone zeznanie, po zbadaniu całej sprawy ustaliła, iż wszystkie dane są fałszywe i że poseł Korfanty zataił wysokość swoich dochodów pragnąc uniknąć zapłacenia podatku. Wobec takiego stanu rzeczy akta sprawy przesłane zostały do najwyższego trybunału administracyjnego.

Mamy więc nowy przyczynek do biografji, a raczej karnego dossier wpływowego niegdyś męża chadecji, który omal, że nie został w w swoim czasie kierownikiem nawy państwowej...

Zydowski związek religijny.

W „Dzienniku Ustaw“ z dn. 21 bm. ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dnia 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

Ważniejsze art. tych przepisów postanawiają, że żydzi, mieszkańcy Rzp. polskiej, z wyjątkiem woj. poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, tworzą związek religijny, publiczno-prawny, który składa się z gmin żydowskich. Gminy żydowskie w zasadzie pokrywają się terytorjalnie z gminami politycznemi. Kompetencje gminy stanowią: organizowanie i utrzymanie rabinatu; zakładanie i utrzymywanie synagóg, domów modlitwy, kąpieli rytualnych i cmentarzy; czuwanie nad religijnym wychowaniem młodzieży, troszczenie się o zapewnienie ludności żydowskiej koszernego mięsa; zarządzanie majątkiem gminy i fundacjami oraz wszelkiemi urządneniami i zakładami do gminy należącemi.

Zarządy żydowskich gmin wyznaniowych mniejszych składają się z rabina i 8 członków, obranych na podstawie 5 przymiotnikowego prawa wyborczego, na lat 4.

Ostatnią instancją jest rada religijna, która wykonywa przysługujące związkowi religijnemu prawa korporacyjne i reprezentuje jego interesy wobec władz państwa.

Składa się ona z 14 świeckich członków i 7 rabinów wybranych na zasadach głosowania tajnego i proporcjonalnego.

Siedzibą jej jest Warszawa minister do spraw wewnętrznych może do niej powołać jeszcze 4 członków świeckich i 2 rabinów. Na czele jej stoi prezes i jego zastępca. Wybiera on z pośród siebie wydział wykonawczy dla spraw bieżących. Przewodniczącym wydziału jest prezes rady.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Yveling Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

84.

— Otóż to właśnie trudno zrozumieć. Zapytuję siebie, czy mogą istnieć podobne do pani istoty, nie cofające się przed niczem i spełniające najpotworniejsze czyny i to tylko w celu powiększenia majątku. Zadziwia to tem bardziej, iż nie chodzi tu o zagarnięcie majątku natychmiast, lecz o sukcesję odległą, nie chodzi o własne pani interesa, lecz jej syna. Przechodzi to tak dalece wszelkie pojęcie, iż wolę przypuszczać, że działałaś pani pod wpływem jakiejś halucynacji i że tem samem nie jesteś odpowiedzialną.

— Niech i tak będzie. Ażeby raz zakończyć tę scenę, zgadzam się na wszystko, co pan chcesz. Lecz jaki cel pański?

— Taki: chcę pannę Cecylję na przyszłość, o ile można, zabezpieczyć od zamachów pani. Odtąd noga pani nie pozostanie w tym domu. Niegdyś chciałaś pani wypędzić mnie z niego, dzisiaj ja panią wypędzam. Zresztą, jesteś pani niegodną przekraczać próg jego. Rozumie pani teraz, czego od niej wymagam?

— To nie ma sensu. A jeżeli nie podoba mi się zastosować do żądania pańskiego, cóż mi pan zrobisz?

— Zachowam szklankę, wydzieliny i ten mały flakonik, poproszę p. Hauteclair o rozmowę na osobności z takiemi dowodami w ręku opowiem mu pani czyn zbrodniczy. Jeżeli więc od dnia dzisiejszego zechce pani choć raz nawiedzić ten dom, to sam właścieiel jego zamknie przed panią drzwi. Wybieraj pani teraz.

— Bajka ta wydaje się mi tak niedorzeczną, iń nikt panu nie uwierzy.

— Niech pani we własnym interesie nie żąda odemnie, bym ją przekonał.

— Mówisz pan, że usuwasz mnie z tego domu dla zabezpieczenia Cecylji od moich zamachów. Przypuszczam, że masz pan tylko taki cel. Lecz w takim razie uważasz pan, że Cecylja jest już uleczoną.

— A pani uważasz, że na ten raz dałaś jej dozę za małą?

Hrabina zagryzła wargi. Pierwszy raz zawiodła ją przezorność. Zdradziła się.

Lecz co obchodziło Renego większe, lub mniejsze załapanie się tej kobiety! Zanadto nią pogardzał, by miał cieszyć się z jej zmieszania.

— Uwolnię panią, lecz powtarzam, pod warunkiem, że nigdy nie wejdziesz do pokoju Cecylji i opuścisz ten dom natychmiast...

— Ależ mój syn?...

— Zawiadomię go, że pani zrobiło się słabo, że wypadek z panną Cecylją wzruszył panią bardzo i że pragniesz prędzej udać się do domu, by spocząć. Niech pani poczeka tu chwilkę.

Lekarz otworzył drzwi salonu, skinął na lokaja i rzekł mu:

— Proszę podać okrycie pani hrabiny de Villegente i mieć na pogotowiu palto p. Fabjana. Ja pójdę zawiadomić, że matka czeka na niego.

I powiedziawszy to, wszedł na schody.

XX.

Hrabina słyszała te słowa, rozporządzające nią, jak osobą pospolita, bez znaczenia, jak rzeczą jaką.

Ten człowiek przeczuł ją, zrozumiał, przeniknął do głębi jej duszy, nadto posiadał jej tajemnicę straszną. Usiłowała bronić się, przytłoczyć go swą pogardą i zgnębić oburzeniem, wszystko bezskutecznie. Przyparł ją do muru. Nazwał ją nawet trucicielką, nikczemną! Miała ochotę plunąć mu w twarz, lecz powstrzymała się.

Co więcej, dopuścił się względem niej przemocy, ścisnął jej rękę aż do bólu, a ona nie mogła mu odwetować wydrapaniem oczu paznogciami. Rzecz straszna! była na łasce tego człowieka!

Mąż jej sprawiał jej nieraz wiele upokorzeń i cierpień, ale nigdy nie doznała od niego tylu obelg, jak podczas tej kilkominutowej rozmowy z doktorem Duclos. To szatan, nie człowiek.

Nigdy mu nie zapomni tych chwil strasznych. Ani cierpienie fizyczne lub moralne, ani zawody największe, ani ruina majątkowa, ani utrata zdrowia, nie wygładzą w jej pamięci bolesnego wspomnienia tej sceny okropnej.

I od człowieka tego ma odtąd zależeć przez całe życie!

— Czy mama chora?

— Źle mi, Fabjanie — odrzekła hrabina, wyrwana nagle z zadumy.—Jeżeli chcesz, to wracajmy do domu, bo coraz słabiej mi się robi. Zresztą, nic to strasznego, po kilku godzinach odpoczynku odzyskam siły. Każ stangretowi zajechać.

— A Marcela?

— Ona zapewne zechce zostać przy siostrze.

— W każdym razie pożegnam się z nią, jeżeli nie zgodzi się jechać z nami.

(c. d. n.)

Zbrodnicza rodzina przed sądem.

Wśród ludzi znajduje się wiele bestji ludzkich, potworów w poznańskiej izbie karnej odbyła się rozprawa przeciw 16-letniemu Konradowi Hildebrandowi z Kąkolewa, jego matce Linie, służącej M. Buciakównej, A. Jóźwiakowi, A. Dziurce, Linie Giering i Gotlibowi Helmchen. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, dlatego jej drastyczne szczegóły nie sa znane.

W ogólnych zarysach przedstawia się ona następująco: Osk. Hildnbrad pod groźbą pozbawienia życia zniewolił 15-letnią służącą M. Ruciakównę. Gdy ta zaszła w ciążę matka Hildebrandta używała wszelkich środków, aby przerwać ciążę, co jej się nie udało. Ruciakówna powiła dziecko, które Hildebrandowa oddała „na garnuszek" z poleceniem morzenia niemowlęcia głodem i „kąpania w zimnej wodzie. Naturalnie dziecko umarło. Jednak sprawa wyszła na jaw i znalazła epilog w poznańskim sądzie okręgowym. Wspólnicy zbrodni skazani zostali na więzienie od 3 miesięcy do roku, zależnie od swego w niej udziału. Potwory!

Klęska endeków w Częstochowie.

Co pisze o tem „Goniec Częstochowski.

W katolickim i narodowym „Gońcu Częstochowskim" czytamy:

„Dziwnym, niezwykłym i nieoczekiwanym dla wielu może się wydać fakt, że przy wyborach do rady miejskiej ugrupowania narodowe poniosły dotkliwą klęskę.

Godnym uwagi jest fakt, że P. P. S. i Ch. D. zdobyły najwięcej mandatów.

Nasuwa się pytanie czem PPS zasłużyła na takie zaufanie mas? To pytanie wymaga wyczerpującej odpowiedzi.

Przedewszystkiem przyczyny należy szukać w obecnej sytuacji politycznej, następnie głębiej jeszcze w załamaniu się linji obozu narodowego w czasie wyborów do sejmu, oraz w kardynalnych błędach taktycznych.

Błędem kardynalnym było zwalczenie umiarkowanego centśum z którym należało współdziałać. Obecnie sfery umiarkowane skłaniają się ku partji pracy lub jeszcze dalej na lewo, a mała część tylko została przy prawicy. Autorytet narodowy podeerwali również czołowi posłowie narodowi, nie widziani nigdy w sejmie, ale decydującą przyczyną klęski była bezczynność organizacji narodowych.

Pogrążone w letargu organizacje narodowe budzą się dopiero kiedy przychodzi czas wyborów. Wyobrażają sobie, że dość wysunąć hasła katolickie, chrześcjańskie, lub gospodarcze, aby społeczeństwo obdarzyło ich zaufaniem i mandatami.

PPS. i Ch. D. pracowały stale w związkach zawodowych dla robotnika, starały się o ulżenie jego ciężkiej doli, to też robotnicy oddali im swe głosy i dlatego te partje zwyciężyły.

O pracy narodowców lepiej nie wspominać—dlatego klęska".

Z rady miejskiej w Dąbrowie.

W sobotę ubiegłą odbyło się w Dąbrowie posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem J. Cupiała.

Po uczczeniu pamięci ś. p. wojewody Manteuffla przez powstanie, odczytano pismo do magistratu, iż jeden z radnych prawicy znajduje się w stosunkach handlowych z magistratem, wobec czego domagają się zawieszenia jego w czynności. Sprawę przekazano odpowiedniej komisji. Na zjazd związku miast polskich w Poznaniu postanowiono wydelegować wiceprezydenta Gieplaka i radnych: Szwedowskiego i Szymborskiego.

Podanie rodziny ś. p. Jana Gołdyna, kapitana wojsk polskich w sprawie udzielenia 100 zł. subsydjum, rozpatrzono przychylnle. Podanie b. komisarza policji p. Kapuścika o anulowanie należności za lokal rada miejska odrzuciła. Odczytano pismo p. wojewody w sprawie poboru opłat tytułem zwrotu za leczenie biednych oraz pismo min. spr. wewn., zatwierdzające go z pewnemi małemi zmianami.

Zmniejszył się skutkiem tego podatek, z 50 na 40 tys. Zmiany powyższe zebrani zaakceptowali z wyjątkiem radnych właścicieli nieruhomości.

Podanie właścicieli kina „Kometa„ w sprawie podatku ryczałtowego, rozstrzygnięto w ten sposób, iż podatek ryczałtowy ściągany będzie jeszcze przez miesiąc. Podanie St. Krzywańskiego o zwolnienie go od podatku od nowowybudowanego domu odrzucono.

Z kolei prezydent zreferował sprawę subwencji na budowę domu ludowego w Dąbrowie. Socjaliści przeforsowali swój wniosek, na mocy którego udzielono 5000 zł. subsydjum. Prawica wstrzmała się od głosowania.

Projekt kosztorysu przebudowy łaźni miejskiej, opiewający na 3493 zł. zatwierdzono bez żadnej dyskusji.

Komitet kielecki wojewódzki zwrócił się z prośbą o wyasgnowanie zapomogi na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Rada wyasygnowała na ten cel 100 złotych.

Postanowiono w banku związku sp. zarobkowych w Sosnowcu zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w wysokości 30 tys. złotybh. Na rzecz powodzian w Małopolsce postanowiono przeznaczyć 1000 złotych.

Statut o poborze podatku inwestycyjnego referował p. Kaznowski. Podatek ten wynosić będzie 40 tys. zł., brakujące zać 20 tys. będzie pokryte z podatku miejskiego. Cały ten podatek w wysokości 60 tys. zł. przeznaczony był na bndowę ulic Mydlice i Ogrodowej.

Do komisji cennikowej przy magistracie m. Sosnowca, powołanej do ustalania cen na terenie Zagłębia, wydelegowano z ramienia rady p. Radka.

Podania o zwolnienie z podatków miejskich, wystosowane przez kilka towarzystw społecznych zostały uwzględnione. Zwolniono więc z podatku tow. przeciwgruźlicze, tow. kursów wieczorowych dla robotników, akad. koła zagłębian, L. O. P. P., zw. harcerstwa polskiego, tow. uniwers. robotniczego. Odrzucono natomiast podania o zwolnienie od podatków Hani Feldbaunowej, Joska Gutmana i Szyfra Futerko.

Umorzono 150 różnych podotków na sumę 1590.39 zł. Na miejsce Barana i Kasprzyka na członków komisji skarbowo-budżetowej, wybrano Wł. Jachimczzka i Wacławka.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Paździer. 25 Wtorek	Dziś; Kryspina Jutro: Ewerysta P. M. Wschód słońca 6.14. Zachód „ 4.27

RADJO.

Wtorek — 25 października.

WARSZAWA

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T,", nadprogram.
15.00 Komunikaty, meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.00 Odczyt „La politique entrangere de la Pologne au mois d'aout et de semptembre II.
16.25 Nadprogram komunikaty.
16.40 „Upadek staropolskiego myślistwa".
17.05 Rozmaitości.
17.20 Odczyt pt. „O zwierzętach ginących".
17.45 Koncert symfoniczny popularny
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Komunikaty A. T. P.
19.20 Transmisja z opery Poznańskiej.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon" w Krakowie.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych.
17.20 Odczyt pt. „Kinematograf na usługach wiedzy".
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Idea pacyfistyczna w rozwoju dzisiejszym".
20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ

12.45 Koncert gramofonowy.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.00 Lekcja języka angielskiego.
17.20 Odczyt p. t. „Rozbudowa miast w Polsce w świetle ebrad ogólnego zjazdu Związku Miast Polskich w Poznaniu w dn 22 23 i 24 b. m."
17.45 Recital organowy.
19.00 Nadprogram.
19.10 Transmisja opery Verdiego pt. „Bal maskowy" z teatru Wielkiego w Poznaniu. Podczas antraktu komunikat meteorologiczny. Na zakończenie sygnał czasu.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dziś popołudniu o g. 5-ej specjalne szkolne przedstawienie po cenach najniższych, bo po 40, 60 i 80 gr. łącznie z opłatą za szatnię. Grana będzie prześliczna baśń Bronisławy Ostrowskiej „Wesele lalki", która dzięki poetycznej fabule i artystycznej wystawie dostępna jest i dla starszej młodzieży.

W próbach pod reżyserją dyr. Zbuckiego „Pan naczelnik— to ja!" farsa w 3 aktach Monsya, w której dyr. Zbucki w roli „łazika" wywołuje konwulsje wesołości i huragany oklasków. Obok niego biorą udział w sztuce dawni wykonawcy ról drugoplanowych z krakowskiej „Bagateli", jak Brandt, Heniowski, Bliżanka, oraz Jaglarz, Filus, Brem, Topolska i inni.

W Dąbrowie.

W środę, 26 X. 27. teatr miejski z Sosnowca wystąpi dwukrotnie: popołudniu o g. 5 dla dzieci i młodzieży szkolnej „Wesele lalki" po cenach zniżonych od 80 gr. do 2 zł., a wieczorem o godz. 8.15 „Niespodzianki rozwodowe", znakomita farsa, ciesząca się niebywałem powodzeniem. Ceny zniżone od 1 do 4 zł. Abonament procentowy.

Ogólna.

(o) **Materjały piśmienne w urzędach państwowych.** Prezydjum rady ministrów skierowało do wszystkich ministerjów okólnik w którem zaznacza, iż bardzo znaczną pozycję towarów, importowanych z zagranicy, stanowią materjały piśmienne (atrament, tusz, stalówki, ołówki, kalka do maszyn i ołówkowa itp.), które w dużej mierze zużywane są przez instytucje państwowe.

Ponieważ wyroby krajowe są jakościowo bez zarzutu, a pokrywanie niemi zapotrzebowania instytucyj państwowych wpłynąć może znacznie na wzmożenie produkcji krajowej, sprowadzanie tego artykułu z zagranicy jest bezcelowe.

Zarządzenia takie już wydane zostały ze strony ministerjów do podwładnych organów zarówno w stolicy, łak i na prowincji.

Z Sosnowca.

(s) **Sprawa podwyżki płac w przemyśle górniczym** na ostatniej konferencji z radą zjazdu nie została załatwiona.

Przemysłowcy warunkują podwyżkę podniesieniem ceny węgla. Związek górniczy nie mógł zgodzić się na podobne rozwiązanie sprawy i wysłał depeszę do rządu, że wobec odmownego stanowiska rady zjazdu, górnicy zmuszeni są przystąpić do strajku.

Na depeszę tę minister pracy i opieki społecznej nadesłał wczoraj odpowiedź, że polecił insp. J. Galotowi zwołać ponowną konferencję z przemysłowcami w celu zlikwidowania zatargu.

Konferenja odbędzie się w gmachu rady zjazdu jutro, t. j. w środę o godz. 3-ej popoł.

(s) **Delegat międzynarodowego biura pracy w Zagłębiu.** W ubiegłą sobotę bawił w Sosnowcu delegat międzynarodowego biura pracy w Genewie p. Pribram.

Pan Pribram zwiedził szereg okolicznych kopalń oraz fabrykę C. G. Szena.

(s) **Pokaz roentgenowski.** W ubiegłą niedzielę odbył się w centralnem ambulatorjum na Wawelu pokaz aparatów roentgenowskich. sprowadzonych przez kasę chorych z Chicago kosztem 150 tysięcy złotych.

(s) **Sprawy szkolne.** Dnia 27 t. j. w czartek w kancelarji rady miejskiej odbędzie się posiedzenie rady szkolnej miejskiej. Porządek obrad zapowiada: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, rozpatrzenie podań nauczycieli, rozpatrzenie podań rodziców, sprawy bieżące i wolne wnioski.

(s) **Rozbestwiony „łapacz"** Policja aresztowała Judkę Hypszera „łapacza" z zawodu, który rzucił się z nożem na Abrama Opatowskiego, właściciela sklepu przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 1.

(s) **Oszustwo.** Ludwik Lubas (Wawel 24) został pociągnięty do odpowiedzialności za nieprawne zbieranie składek na rzecz związku byłych wojskowych.

(s) **Za handel w święto.** W ubiegłą niedzielę policja pociągnęła szereg właścicieli sklepów do odpowiedzialności, za uprawianie handlu w dzień świąteczny.

(s) **Kradną i kradną.** Ksiądz Imiela z Piasków zameldował policji, że niejaki Swiątkowski, nauczyciel rysunków z Sosnowca, skradł mu z biurka 95 złotych gotówką.

Sylwestrowi Słomskiemu (Bryniczna 2) skradziono z komórki worki po mące wartości 130 złotych.

W fabryce Dietla skradziono 23 sztuki odlewów żelaznych, wartości 150 złotych. Nocy wczorajszej złodzieje usiłowali skraść jeszcze 8 sztuk odlewów, jednakże zostali spłoszeni.

Z Będzina.

(b) **Z magistratu** Dziś o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji cświetlenia miasta.

(b) **Przed wyborami do izb rzemieślniczych.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Grodźcu zebranie przedwybor cze do izb rzemieślniczych przedstawicieli cechów rze

mieślniczych pod przewodnictwem p. Jędrusika. Na zebraniu wygłosił referat delegat towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu p. K. Tymoszuk, na temat ustawy przemysłowej, organizowania izb rzemieślniczych oraz o organizowaniu się w cechy, stowarzyszenia i t. p.

Po referacie wybrano członków komitetu przedwyborczego, do którego weszli pp.: Jędrusik, Sękala, Bednarek, Zwolański i Cichocki. W dyskusjach zabierali głos: pp. Bednarek i Regiela.

(b) **Konferencja spółdzielni spożywców.** W ubiegłą niedzielę na górze Zamkowej odbyła się okręgowa konferencja spółdzielni spożywców pod przewodnictwem p. St. Wolffa.

Na konferencji wygłoszono następujące referaty: p. Fr. Dąbrowski na temat zagadnień gospodarczych i finansowych spółdzielni w chwili obecnej; p. Jabłoński — plan gospodarczy centrali Z. S. S. R. P. i oddziału; p. Mieciński — sprawy lustracyjne okręgu; p. A. Kawczyński — plan pracy rady okręgowdj na najbliższy okres.

(b) **Wyzwoliny u szewców.** Dnia 24 b. m. na posiedzeniu cechu szewców pod przewodnictwem komisarza municypalnego p. Janickiego, wyzwolono na mistrzów pp.: Józefa Cieślika, J. Prażaka i Jana Kulę. Na czeladników wyzwoleni zostali: pp. J. Kawiorski, A. Malec, Piotr Zimnocha, Jan Franciszek Korgulec, Lud. Szkutnik, Edward Solipiwko, Stefan Skalski, Roman Tobisia, Bol. Knaś, St. Grząba i Jan Zieliński.

Po wyzwolinach mistrz cechu szewców p. Jan Dziubiński zwrócił się do zebranych z przemówieniem, wzywając ich do wytrwałej pracy, by stan rzemiosła postawić na odpowiednim poziomie.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie lewicy PPS.** W ubiegłą niedzielę w sali ratusza odbyło się zebranie członków P. P. S. lewicy. Przewodniczył p. Musiał. Tematem obrad były sprawy polityczne. Po przemówieniu p. Dudka zebrani uchwalili wysłać delegację z Czeladzi dla wzięcia udziału w manifestacji, mającej się odbyć w dniu 6 listopada w Krakowie, jako rocznicę pamiętnych zajść listopadowych.

Z Dąbrowy.

(d) **Zwycięstwo drużyny „Zagłębie“.** Rewanżowe zawody piłki nożnej, pomiędzy drużynami „Zagłębie“ z Dąbrowy i „Victorja” z Sosnowca, wypadły 7:5 na korzyść drużyny „Zagłębie”.

W sprawie kanalizacji m. Sosnowca.

Magistrat m. Sosnowca nadesłał nam następujące sprostowanie:

„W sprawozdaniu z prac inwestycyjnych miasta Sosnowca umieszczonym w dodatku do Nr. 241 „Expresu Zagłębia“, w ustępie p. t. „Rozpoczęcie robót“ umieszczono: „plany do tych prac zostały przygotowane przez prof. dr. inż. Kozłowskiego. Przy magistracie powstał wydział kanalizacyjny, który pod kierownictwem inż. Kraузego przystąpił do budowy kanalizacji w mieście.“

Ponieważ przytoczone zdania zawierają omyłki i niedokładności, prosimy o sprostowanie ich zgodnie z następującemi wyjaśnieniami:

1) Plany ogółowe kanalizacji miasta Sosnowca zostały opracowane przez prof. dr. inż. Rosłońskiego.

2) Jesze przed zawarciem umowy magistratu z tow. Ulen et Co magistrat przystąpił do budowy kanalizacji we własnym zarządzie. Początkowo prowadził roboty inż. T. Skrzynecki, później inż. Cz. Krauze. Opracowywanie planów szegółowych i nadzór techniczey należały do inż. T. Skrzyneckiego, nadzór gospodarczy — do inż. Dankowskiego. Wydział kanalizacji został utworzony już po przyjęciu robót przez Tow. Ulen et Co.“

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sprawa o pozbawienie wolności.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył w trybie uproszczonym sprawę 67-letniego mieszkańca Sosnowca, (Głowackiego 21), Szapsi Rajsa, oskarżonego o pozbawienie wolności Dawida Bidermana (Warszawska 20) i mieszkanki Katowic, (Warszawska 21) Anny Czor, oraz jej dwóch córek. Czor i jej córki, przyjechawszy w sobotę, dnia 19 czerwca b. r. do Sosnowca po zakupy, wstąpiły między godziną 16 a 17-tą do sklepu kapeluszy Bidermana, który był otwarty. — Skoro po załatwieniu sprawunków chciały wyjśc ze sklepu, okazało się że drzwi wejściowe sklepu zamknięte są na kłódkę Sytuacja stawała się bardzo kłopotliwą, gdyż kwadrans po kwadransie mijał, a nikt uwięzionym z pomocą nie przychodził. — Chcąc oswobodzić swych klijentów, Biderman zdecydował się wydostać się przez okno, co też uczynił, a rozbiwszy żelazną sztangą kłódkę, wypuścił resztę uwięzionych. — Sprawa oparła się o policję, która przeprowadziwszy niezwłocznie dochodzenie, ustaliła, że sprawcą złośliwego czynu był oskarżony Rajs. — Na rozprawie Biderman zeznał, że u żydów istnieje związek, mający na celu udaremnianie handlu w sobotę niereligijnym współwyznawcom, cały zaś szereg świadków, widziało, jak oskarżony w czasie krytycznym podkradał się do drzwi sklepu Bidermana, a zamknąwszy je na kłódkę, z uśmiechem się oddalił. — Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżondgo Rajsa na sześć tygodni więzienia i uiszczenie 10 złotych opłat sądowyh.

Ohydne morderstwo

Trup dziewczyny w zaroślach leśnych.

W lesie pod Wieluniem dzieci będące na grzybach, znalazły w zaroślach leśnych trupa dziewczyny. Powiadomiona o powyższem policja przybyła niezwłocznie na miejsce morderstwa.

Po bliższem obejrzeniu trupa, okazało się, iż dokonano morderstwa za pomocą uduszenia sznurkiem, silnie okręconym wkoło szyi i dokonano ohydnego gwałtu na piętnastoletniej Józefie Strugałównie, która wyszła z domu ze wsi Łaszew, udając się przez las do Wielunia. W sprawie wykrycia mordercy policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Krwawy dramat małżeński w Łodzi

W Łodzi z okua II piętra runęła na bruk zamieszkała wraz z mężem w domu Nr. 30 przy ul. Włodzimierskiej Emilja Hermanowa.

Przyczyną samobójstwa była kłótnia z mężem przy udawaniu się małżonków na spoczynek.

Ciężko ranną przewieziono do szpitala, męża zaś aresztowano.

ni

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Zięć zamordował teściową za to, że dużo jadła

We wsi Niwka gminy Osencie, pawiatu nieszewskiego, mieszkała na t. zw. „ala mentach“ u swego zięcia Michała Kuźmińskiego 95-letnia Marja P zekwas. Staruszka ostatnie lata swego życia spędzała na modlitwie i była joszcze dość rzeźwa.

Onegdaj rano najniespodziewaniej do policji miejscowej zgłosiłł się Michał Kuźmiński i, robiąc smutną minę, oświadczył, że przed chwilą stało się u niego nieszczęście, gdyż staruszka Marja Przekwas podczas drzemki spadła ze stołka i zabiła się.

Opowiadanie to wydało się niezupełnie prawdopodobne to też policja dokonała oględzin zwłok staruszki. Stwierdziła, że Przekwas ma siniaki, jakich nie mogłaby odnieść, spadając z niezbyt zresztą wysokiego stołka. Przy szczegółowych oględzinach ciała nieboszczki spostrzeżono, że staruszka ma przebitą szyję dążą igłą. Dalsze badania wykazały, że potworny zięć nie chcąc karmić staruszki, której zabrał grund za dożywocie, katował ją za to, że dużo jadła. Wreszcie zamordował.

Potwornego zięcia natychmiast zakuto w kajdany i odesłano do aresztu w Nieszawie.

Morderca jest jednym z zamożniejszych gospodarzy w okolicy, to też oburzeni mieszkańcy wsi okolicznych omal nie zlynczowali Kuźmińskiego.

Humor.

Do rodziny

— Litościwa osobo, chociaż złotóweczkę, żebym mógł się dostać do swojej rodziny.

— Masz, biedaku, złotego, a gdzież to się znajduje wasza rodzina?

— W kinie.

Dziadek do wnuka

to może być w Warszawie)

— Masz, smarkaczu gust, kochasz się podobno w primadonnie naszej operetki, i ja się w niej kochałem, gdy byłem w twoim wieku.

Wierna żona

Nazajutrz po ślubie przychodzi do pastora młoda małżonka bardzo zmartwiona.

— Ach, panie pastorze, czyby się to nie dało trochę zmienić, co pan pastor wczoraj mówił w swojej mowie na moim ślubie, że taka jest wola Boża, aby żona porzuciła matkę i szła za mężem. Ojca i matkę porzuciłam, ale za mężem chodzić to już niepodebieństwo, bo on jest listonoszem.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach Wiadomość Sosnowiec — Pogoń, ul. Srednia 8 Szczypiński.

Kupno i sprzedaż.

3 place w Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość w administracji Expresu Zagłębia od godz. 3 do 6 po południu.

Posady i prace.

Potrzebna służąca do kuchni przychodnia. Poputarna Sosnewiec, Warszawska 6.

Różne.

Apostolskiemu Antoniemu skradziono portfel z dowodem osobistym wydanym przez magistrat Sosnowiecki, kwit na węgieł wydany przez kop. Hr. Renard i 20 zł.

Zginęła karta rejestracyjna na imię Tomasza Skowrońskiego wydana w P. K. U. Sosnowiec,

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.